

UZASADNIENIE

R. C. został oskarżony o to, że w czasie od 19 stycznia 2017 roku do 20 stycznia 2017 roku w Ł. przyjął samochód marki M. (...) o nr VIN (...) o wartości 47.690 złotych wiedząc, że uzyskany jest za pomocą czynu zabronionego, **tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI K 725/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

uznał oskarżonego R. C., w miejsce zarzucanego mu czynu, za winnego tego, że dnia 20 stycznia 2017 roku w Ł. posiadał 2 wytrychy – groty klucza samochodowego – „łamaki”, nie trudniąc się zawodem, w którym są one potrzebne, oraz posiadał narzędzie przeznaczone do dokonywania kradzieży w postaci „wtyku do gniazda (...), tj. gniazda diagnostycznego do komputera służącego do nieautoryzowanego uruchamiania pojazdów, czym wypełnił dyspozycję art. 129 § 1 pkt 1 i § 2 k.w. i za to, na podstawie art. 129 § 1 k.w. wymierzył mu karę 30 dni aresztu (pkt 1); przedmiotowy wyrok dotyczył również skazania J. G. i M. S., co do których uprawomocnił się, jak też rozstrzygnięcia o dowodach rzeczowych, zaliczeniu okresów zatrzymania i kosztach sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył obrońca oskarżonego R. C., zaskarżając wyrok w całości na korzyść tego oskarżonego, zarzucając mu:

na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, zwłaszcza art. 6 k.p.k., art. 369 k.p.k., art. 399 § 1 k.p.k., a także art. 400 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439a k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. poprzez pozbawienie oskarżonego prawa do obrony przez prowadzenie zasadniczo całego postępowania karnego w związku z postawionym zarzutem z art. 291 § 1 k.k., a następnie zmianą kwalifikacji prawnej na czyn z art. 129 § 1 pkt 1 i § 2 k.w. nie pozostającym w jakimkolwiek związku z przyjętą w wyroku kwalifikacją prawną, bez poczynienia w tej materii jakichkolwiek ustaleń, bez odebrania od oskarżonego wyjaśnień, przy zupełnie dowolnym przyjęciu, że z racji wykonywanego zawodu mechanika oraz kierowcy nie używał w pracy zawodowej grotów kluczy samochodowych oraz wtyku do gniazda (...), co wskazywało, że zapadłe orzeczenie należało ocenić jako rażąco niesprawiedliwe.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę R. C. okazała się zasadna w takim stopniu, że skutkować musiała zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

O takim kształcie rozstrzygnięcia zadecydowały dostrzeżone istotne uchybienia, jakich dopuścił się Sąd meriti, a które miały wpływ na treść orzeczenia. Uchybienia te polegały przede wszystkim na przypisaniu oskarżonemu popełnienia czynu, który wykroczał poza granice postawionego R. C. zarzutu w akcie oskarżenia.

Przechodząc do szczegółowej analizy zasygnalizowanych powyżej mankamentów rozstrzygnięcia należy w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii opisu czynu zarzucanego oraz przypisanego oskarżonemu i związanego z tym pojęcia zasady skargowości. Apelujący sformułował w tym zakresie zarzut (podniósł uchybienie) przekroczenia granic oskarżenia poprzez uznanie R. C. winnym popełnienia innego czynu, niż pierwotnie zarzucony, przy czym czyn przypisany nie mieścił się w granicach zdarzenia faktycznego będącego przedmiotem zarzutu w sprawie.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w skardze. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.09.2014r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14). Wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym okoliczności

popelnienia czynu, a następnie dokładne określenie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku jest obowiązkiem Sądu orzekającego w sprawie. Zaznaczyć trzeba, iż tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego badana być powinna indywidualnie, w odniesieniu do konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, z odwołaniem do pojęcia zdarzenia historycznego i jego granic oraz do rozsądnej życiowej oceny, nie tylko przy tym sądu i stron czy uczestników postępowania, ale i hipotetycznego postronnego obserwatora procesu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011r., III KK 366/10) W orzecznictwie przyjmuje się, że granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia historycznego, można przypisać oskarżonemu czyn, nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka. Ramy tożsamości zdarzenia historycznego wyznaczone są zaś przez takie elementy, jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość określenia jego miejsca i czasu, ale także zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru sprawcy czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., WK 27/05; OSNwSK 1/2006, poz. 234; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 października 2008 r., II AKz 777/08; LEX nr 477769). Nie narusza również tożsamości czynu odmienne niż w akcie oskarżenia ustalenie przez Sąd meriti sposobu działania sprawcy oraz określenie daty i miejsca zdarzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 14.10.2002 r., II KKN 409/00, L.). Oczywiście, o ile nie budzi wątpliwości, że mimo wprowadzonych zmian wciąż mamy do czynienia z tożsamym zdarzeniem historycznym, którego dotyczy zarzut.

Zagadnienie tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego, związane z zachowaniem zasady skargowości (zasady niezmienności przedmiotu postępowania), należy w procesie karnym do trudnych zagadnień, rodzących szereg problemów w praktyce orzeczniczej. Niewątpliwie trudne przy tym, o ile w ogóle możliwe, jest sformułowanie ścisłej, a przy tym uniwersalnej reguły pozwalającej na łatwe zbadanie, czy tożsamość ta została zachowana. Koniecznym jest dokonywanie indywidualnej analizy w odniesieniu do konkretnego przypadku z uwzględnieniem ustalonych faktów dotyczących podmiotu i przedmiotu przestępstwa, czasu i miejsca jego popelnienia oraz porównania zakresu wspólnych dla czynu zarzucanego i przypisanego znamion czynu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano przy tym, że nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia i naruszenia tym samym zasady skargowości, dokonanie odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych co do tego samego zdarzenia, np. w zakresie daty czy okresu popelnienia przestępstwa, miejsca jego popelnienia, ilości i wartości przedmiotu przestępstwa, zachowania poszczególnych sprawców, czy tożsamości osoby pokrzywdzonej przestępstwem przeciwko mieniu (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006 r., IV KK 376/05, R-OSNKW 2006 r., poz. 35). Podkreśla się także, że sąd nie jest związany opisem czynu zarzucanego, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), które może odbiegać od opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia. Zmiana kwalifikacji prawnej dopuszczalna jest także w granicach oskarżenia i nie decyduje o tym zbieżność opisu czynu ze wszystkimi czynnościami sprawczymi mogącymi wchodzić w zakres danego zdarzenia. Tak więc ramy zakreślone w zarzucie (także w uzasadnieniu) aktu oskarżenia wyznaczają zakres tożsamości „zdarzenia historycznego”, które w zależności od konkretnej sytuacji faktycznej, może być podciągnięte pod właściwy przepis prawa karnego materialnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2006 r., II KK 246/06, LEX nr 202125).

O tym, czy sąd „utrzymał się” w wyroku skazującym w granicach skargi decyduje zatem ostatecznie tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Zakres znaczeniowy terminu „zdarzenie historyczne” jest przy tym stosunkowo szeroki i obejmuje opisane w skardze zdarzenie faktyczne, w którego przebiegu oskarżyciel dopatruje się przestępstwa. Zdarzenie historyczne to pojęcie o szerszym znaczeniu aniżeli pojęcie „czynu” oskarżonego, polegającego na jego konkretnym działaniu lub zaniechaniu. Sąd zatem może inaczej pod względem faktycznym w porównaniu z twierdzeniami oskarżyciela, w szczególności zawartymi w akcie oskarżenia, dokonać ustaleń w sprawie, nadać inną łagodniejszą lub surowszą kwalifikację prawną stosowną do ustalonego stanu faktycznego, który może być niezgodny z twierdzeniami oskarżyciela. Identyczność czynu jest wyłączona, jeśli w porównywalnych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego

(zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2010 r., III KK 368/09, LEX nr 584761).

Odwołanie się do rozsądnej życiowej oceny zdaje się świadczyć o niemożności stworzenia uniwersalnej i niezawodnej metody badania tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego. Pomocniczo można w tym zakresie stosować tzw. test powtórnego oskarżenia, sprowadzający się do odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku uznania, że czyn przypisany wychodziłby poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela, możliwe będzie ponowne oskarżenie tej samej osoby o ten „nowy” czyn. Test ten jednak także nie ma charakteru uniwersalnego i nie pozwala na każdorazowe kategoriyczne rozstrzygnięcia. Konkludując tę część rozważań stwierdzić należy, że tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego badana być powinna indywidualnie, w odniesieniu do konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, z odwołaniem do pojęcia zdarzenia historycznego i jego granic oraz do rozsądnej życiowej oceny, nie tylko przy tym sądu i stron czy uczestników postępowania, ale i hipotetycznego postronnego obserwatora procesu (za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 roku, III KK 366/10).

Dokonując analizy czynu zarzucanego R. C. w akcie oskarżenia w odniesieniu do czynu przypisanego przez Sąd Rejonowy w wyroku wskazać należy, że tożsamość obu tych czynów (zdarzeń) sprowadza się zasadniczo do daty i miejsca ich popełnienia oraz bardzo ogólnie określonego dobra prawnego, które jest chronione przez owe czyny, gdyż zarówno art. 291 § 1 k.k., jak i art. 129 § 1 i 2 k.w. umieszczone są w rozdziałach dwóch różnych kodeksów dotyczących mienia, jako przedmiotu ochrony. W zasadzie na tych wskazanych elementach owa zbieżność się kończy.

W kontekście najistotniejszej kwestii wskazać wypada, że między czynem zarzucanym, a czynem przypisanym R. C. nie ma żadnych elementów stycznych w zakresie znamion owych czynów, które – przy tożsamości czynów – choćby częściowo winny się pokrywać. W tym zaś zakresie nie ma żadnych wspólnych obszarów. R. C. został postawiony zarzut paserstwa z art. 291 § 1 k.k., który miał się sprowadzać do przyjęcia konkretnie określonego samochodu, przy istnieniu po jego stronie świadomości, że został on uzyskany za pomocą czynu zabronionego. W opisie owego zarzutu, w tym w treści aktu oskarżenia, nie ma podniesionych jakichkolwiek innych okoliczności faktycznych. Oznacza to wprost, że czyn zarzucany oskarżonemu sprowadzał się do podjęcia czynności przez innego sprawcę w zakresie czynu głównego, czyli kradzieży tego pojazdu. Oskarżony zaś miał mieć wiedzę, że pojazd ten wcześniej został przez jakiegoś, nieokreślonego sprawcę uzyskany za pomocą czynu zabronionego (ewentualnie skradziony). Mając tego świadomość, która pojawiła się już po dokonaniu kradzieży tego pojazdu, przyjął go. Znamiona czynu przypisanego oskarżonemu z art. 129 § 1 i 2 k.w. są zaś kompletnie inne. Dotyczą bowiem świadomego, umyślnego posiadania wytrychów i innych narzędzi, które – jak wprost przyjął Sąd Rejonowy – są „przeznaczone do dokonywania kradzieży”. Znamiona przypisanego oskarżonemu czynu z art. 129 § 1 i 2 k.w. nie mają kompletnie żadnych elementów wspólnych ze znamionami określającymi czyn zarzucany, nie ma między nimi jakichkolwiek płaszczyzn i obszarów wspólnych. To zaś, iż takowych elementów wspólnych nie mogło być jest oczywiste, gdy dokona się analizy tzw. pochodzenia przestępstwa (wykroczenia). W pierwszej kolejności na tej linii pojawia się jakiś plan działania, przygotowanie, dalekosiężność, a w konsekwencji dokonanie czynu głównego. Dopiero zaś po dokonaniu owego czynu głównego (kradzieży) mogą zaistnieć działania (zachowania) innych sprawców, którzy popełniają własne czyny zabronione, indywidualne, związane z uprzednio dokonanym czynem głównym. Czyn zarzucany oskarżonemu statuuje się w tym pochodzie na samym końcu, gdy już został dokonany czyn główny, w tym wypadku kradzież samochodu. Przypisany zaś oskarżonemu czyn z art. 129 § 1 i 2 k.w. jest usytuowany na samym początku wskazywanych zachowań, wstępie działań, które ewentualnie dopiero mogą zmierzać do dokonania czynu głównego (kradzieży). Posiadanie bowiem wytrychów i wtyku do gniazda (...) stanowi karalne posiadanie określonych przedmiotów, które ewentualnie w przyszłości mogą służyć do dokonania kradzieży. Te zachowania, w kontekście biegu przestępstwa (czynu zabronionego), są usytuowane na początkowym etapie, co może dotyczyć nawet sytuacji, gdy dokonanie jakiegokolwiek czynu zabronionego, do czego pomocne mogą być wskazane narzędzia, nie weszło w fazę jakiegokolwiek konkretyzacji i planowania. To właśnie obrazuje jak odległy i różny jest czyn zarzucany oskarżonemu od czynu przypisanego, a przez to wskazane czyny (zdarzenia) dotyczą kompletnie odmiennych sytuacji i zdarzeń faktycznych.

Kolejnym ważkim elementem, który wyznacza tożsamość zdarzenia historycznego w ramach, którego musi mieścić się czyn zarzucany i przypisany jest zagadnienie woli (zamiaru). O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy

nadto jedność zamiaru (lub planu) sprawcy czynu zabronionego. W odniesieniu do czynu zarzuconego i przypisanego oskarżonemu nie może być mowy o jakimkolwiek elemencie wspólnym w tym właśnie kontekście. Zarzucony czyn w postaci paserstwa oznacza, że wola, impuls dokonania czynu zabronionego, ewentualny plan działania, powstały i ujawniły się dopiero po dokonaniu czynu głównego w postaci kradzieży samochodu przez innego sprawcę. W innym bowiem wypadku w ogóle nie można by przyjąć, że mamy do czynienia z paserstwem. Natomiast zamiar posiadania narzędzi, które mogą służyć do ewentualnej kradzieży samochodu dotyczy zupełnie odmienniej sfery, usytuowanej w radykalnie innym miejscu ewentualnego planu (zamiaru) sprawcy, który w tym wypadku w ogóle nie musi obejmować wolą (zamiarem) dokonania jakiegokolwiek innego, konkretnie określonego czynu zabronionego (kradzieży). W tym stanie rzeczy w zakresie strony podmiotowej, wolicjonalnej, zakresu impulsu woli, zamiaru, planu nie ma żadnych powiązań w kontekście czynu zarzuconego R. C., a czynu mu przypisanego. Jest wręcz przeciwnie, a sfery te są zasadniczo różne, wykluczające się, gdyż zamiaru i woli (sfery wolicjonalnej) dokonania czynu w postaci paserstwa nie sposób przesunąć na etap poprzedzający dokonanie czynu głównego (kradzieży), a nawet więcej, na etap, gdy ów czyn główny nie jest skonkretyzowany, planowany.

Oznacza to, że w tej konkretnej sprawie nie sposób przyjąć istnienia tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego, gdyż nie zostały spełnione podstawowe kryteria, które pozwalałyby na to (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 roku, III KK 97/10). Oba te czyny są bowiem zasadniczo różne w pełnej gamie tak elementów podmiotowych, jak i przedmiotowych składających się na dany czyn. Odmiennosć ta zachodzi w kontekście umyślności działania, zamiaru, jego treści i impulsu woli dokonania konkretnego czynu zabronionego, sfery motywacyjnej, w kontekście sposobu popełnienia czynów (pełnej gamy czynności sprawczych), skutków i konsekwencji ich dokonania, szkody, podmiotu pokrzywdzonego. Brak jest w tych zakresach jakichkolwiek elementów wspólnych. W tym aspekcie należy podkreślić, iż w sprawie nie ma żadnych wątpliwości, iż R. C. może być oskarżony (obwiniony) o czyn z art. 129 § 1 i 2 k.w. przypisany mu w zaskarżonym wyroku odrębną skargą (o ile to już nie nastąpiło), a rozstrzygnięcie zapadłe w przedmiotowej sprawie nie ma żadnego wpływu na ewentualne rozpoznanie owego zarzutu z art. 129 § 1 i 2 k.w. Nawet więcej, R. C. mógłby być oskarżony (obwiniony) o ten właśnie przypisany mu czyn w tym samym, jednym postępowaniu, obok postawionego mu w niniejszej sprawie zarzutu z art. 291 § 1 k.k. Są to bowiem kompletnie różne czyny i zachowania nań się składające, a przez to różne zdarzenia historyczne. Między tymi czynami nie ma bowiem żadnych związków podmiotowo – przedmiotowych, jakiegokolwiek tożsamości, która rzutowałaby na ograniczenia w zakresie możliwości ich rozpoznania, czy to wspólnego, czy też odrębnego.

Konkludując powyższe rozważania należy podkreślić, iż w sprawie nie może być wątpliwości, co do faktu braku tożsamości między czynem zarzuconym, a czynem przypisanym oskarżonemu. W tym zresztą aspekcie Sąd I instancji zapadłego rozstrzygnięcia nie wsparł żadnymi argumentami, oprócz ogólnego stwierdzenia, że oba te czyny (przepisy je kwalifikujące) usytuowane są w rozdziałach kodeksów określających ogólnie element ochrony jako mienie. Oprócz tego jednego zdania nie ma powołanego żadnego argumentu na poparcie rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, że w polskiej procedurze karnej, również wykroczeniowej, jedną z podstawowych i obowiązujących zasad jest zasada skargowości, wynikająca wprost z art. 14 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.). Zasada ta oznacza, że dla skutecznego wszczęcia postępowania sądowego w sprawie jest konieczne złożenie stosownej skargi przez uprawniony podmiot. Złożona skarga określa ramy postępowania sądowego, zarówno w aspekcie podmiotowym (osoba oskarżona – obwiniona), jak i przedmiotowym (zarzucony konkretny czyn jako zdarzenie faktyczne). Zasada ta powoduje, że Sąd jest związany granicami skargi i nie może orzekać poza jej ramami, gdyż oznaczałoby to orzekanie w zakresie, co do którego nie złożono skargi. Brak skargi powoduje zaś konieczność umorzenia wszczętego postępowania (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w.). W sytuacji natomiast, gdyby Sąd I instancji orzekał przy braku skargi uprawnionego podmiotu stanowiłoby to tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą o jakiej mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w.), skutkującą obowiązkiem uchylenia zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów i wpływu uchybienia na treść orzeczenia.

W niniejszej sprawie skargę stanowił konkretnie sformułowany akt oskarżenia złożony przez prokuratora. Wniosek ten określał osobę oskarżoną (R. C.), jak również zakres przedmiotowy rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji ograniczający się do zdarzenia faktycznego (czynu) opisanego wprost w tym wniosku, który to czyn został

zakwalifikowany z art. 291 § 1 k.k. W tej sytuacji Sąd Rejonowy był związany treścią skargi złożonej przez prokuratora i przedmiotem rozpoznania mogło być jedynie to zdarzenie faktyczne zarzucone R. C.. Wobec braku skargi (objęcia zakresem przedmiotowym – zarzutem, ujętym w akcie oskarżenia) przedmiotem rozpoznania nie mogły być inne zdarzenia faktyczne (czyny), których nawet oskarżony ewentualnie się dopuścił, ale nie zostały one objęte skargą. Wyjście przez Sąd Rejonowy poza granice aktu oskarżenia złożonego przez prokuratora oznaczałoby bowiem orzekanie bez skargi uprawnionego podmiotu, a to skutkowałoby dopuszczeniem się przez Sąd obrazy art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w.), zaś w konsekwencji powstaniem tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej ujętej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w.). Sąd meriti zaś nie mógł postąpić inaczej i skazać (ukarać) oskarżonego za czyn nieobjęty skargą, co wynika wprost z powołanych regulacji, a tym samym tego typu zarzut skarżącego był w pełni zasadny.

W tej konkretnej sprawie należy mieć na względzie dodatkowo fakt, iż brak było podstaw do uchylania zaskarżonego wyroku, a jedynie należało dokonać jego zmiany orzekając, co do istoty, a mianowicie uniewinniając oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu. Dokonane bowiem przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne wprost wskazywały na to, że R. C. nie popełnił zarzucanego mu czynu, co nie było w ogóle kwestionowane w sprawie (k. 410 – 411).

Nie zachodziła również możliwość dokonania przez Sąd odwoławczy stosownej korekty orzeczenia w zakresie ustaleń faktycznych i przyjętego opisu czynu zabronionego. Mając na uwadze, iż apelację od przedmiotowego rozstrzygnięcia złożył jedynie obrońca oskarżonego, poczynienie jakichkolwiek ustaleń na niekorzyść R. C. stałoby w oczywistej i rażącej sprzeczności z treścią art. 434 § 1 k.p.k. (art. 109 § 2 k.p.w.), statuującego zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, iż zakaz reformationis in peius obejmuje także ustalenia faktyczne, a zatem Sąd odwoławczy w przypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, nie może dokonać zmiany wyroku przez wprowadzenie do niego nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń, choćby nawet materiał dowodowy w sposób oczywisty pozwalał na ich dokonanie, a ich pominięcie było wynikiem rażącego błędu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 22.6.2006 r., IV KK 108/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1266). Przyjęcie odmiennej wersji ewidentnie naruszałoby gwarancje procesowe związane z kierunkiem wniesionego środka odwoławczego. Stąd też w wypadku, gdy wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego co do orzeczenia o winie, Sąd odwoławczy na skutek związania zakazem reformationis in peius, nie może ani dokonać nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, w tym także w zakresie opisu przypisanego czynu, ani w tym celu uchylić wyroku i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. W takiej sytuacji, zachodzi konieczność uniewinnienia oskarżonego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26.5.2004 r. V KK 4/04, OSNKW 2004, Nr 6, poz. 66 oraz z 20.7.2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 76).

Powyższe istotne uchybienia, jakich dopuścił się Sąd meriti, stanowiły wobec tego samoistną podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, gdyż w sprawie nie zostały zakwestionowane ustalenia i oceny Sądu I instancji, co do tego, że R. C. nie dopuścił się zarzucanego mu czynu w akcie oskarżenia z art. 291 § 1 k.k. Ukazanie (skazanie) zaś R. C. za przypisany mu czyn z art. 129 § 1 i 2 k.w. było niemożliwe z uwagi na brak tożsamości między czynem zarzucanym, a czynem przypisanym oskarżonemu. Brak zaś tożsamości czynów wyklucza możliwość skazania (ukarania) za czyn, który nie został objęty skargą przez uprawnionego oskarżyciela. Z tych wszystkich względów, w oparciu o powołane przepisy, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w części objętej zaskarżeniem, a mianowicie wobec oskarżonego R. C. i uniewinnił tego oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Z uwagi na fakt, iż R. C. został uniewinniony od dokonania zarzucanego mu czynu Sąd Okręgowy, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., kosztami postępowania w sprawie, w odniesieniu do tego oskarżonego, obciążył Skarb Państwa.